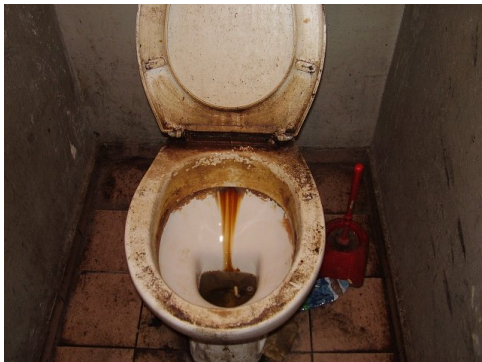
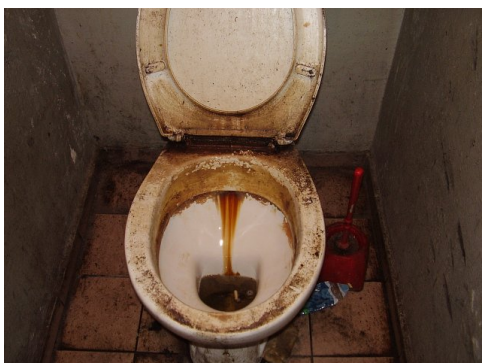




W wydanym w środę orzeczeniu Sąd stwierdził, że część 3. Defense of Marriage Act, która definiuje małżeństwo jako związek jednego mężczyzny i jednej kobiety, narusza zawartą w Konstytucji USA gwarancję ochrony równości. „Zdeklarowanym celem i praktycznym efektem ustawy, o której mowa, jest nałożenie niedogodności, osobnego statusu, w więc piętna na wszystkich, którzy wstępują w jednopłciowe związki małżeńskie uznane za zgodne z prawem przez niekwestionowane organy władzy poszczególnych stanów” – napisano w uzasadnieniu orzeczenia.



Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych stosunkiem głosów 5-4 orzekł, że kluczowy element ustawy Defense of Marriage Act jest niezgodny z konstytucją, a rząd federalny musi uznać „małżeństwa homoseksualne”, zaakceptowane przez poszczególne stany. Sędziowie oddalili również wniesioną przez obrońców małżeństwa apelację odnośnie zakwestionowanej przez sąd niższej instancji poprawki do konstytucji stanu Kalifornia.

W marcu br. Sąd Najwyższy wysłuchał argumentów w dwóch sprawach dotyczących tzw. małżeństw homoseksualnych. Pierwsza – Hollingsworth przeciwko Perry – dotyczyła tzw. Proposition 8, czyli przyjętej w 2008 r. i zatwierdzonej w 2009 r. przez Sąd Najwyższy poprawki, do Konstytucji stanu Kalifornia, która określa małżeństwo jako związek jednego mężczyzny i jednej kobiety, zaś druga – Stany Zjednoczone przeciwko Windsor – dotyczyła przyjętej w 1996 r. federalnej ustawy Defense of Marriage Act, która na szczeblu prawa federalnego definiuje małżeństwo jako związek jednego mężczyzny i jednej kobiety.

W wydanym w środę orzeczeniu Sąd stwierdził, że część 3. Defense of Marriage Act, która definiuje małżeństwo jako związek jednego mężczyzny i jednej kobiety, narusza zawartą w

Konstytucji USA gwarancję ochrony równości. „Zdeklarowanym celem i praktycznym efektem ustawy, o której mowa, jest nałożenie niedogodności, osobnego statusu, w więc piętna na wszystkich, którzy wstępują w jednopłciowe związki małżeńskie uznane za zgodne z prawem przez niekwestionowane organy władzy poszczególnych stanów” – napisano w uzasadnieniu orzeczenia.

Z uzasadnieniem tym nie zgodził się sędzia Antonin Scalia, który odrzucił przyjęte przez większość sędziów założenie, że celem ustawy jest „uwłaczanie”, „ranienie”, „degradacja”, „poniżanie” i „upokarzanie” osób zboczonych seksualnie. Wyjaśnił on, że celem ustawy była jedynie „kodyfikacja aspektu małżeństwa, który był niekwestionowany w naszym społeczeństwie przez większość jego istnienia – a w rzeczywistości był niekwestionowany praktycznie we wszystkich społeczeństwach w całej historii ludzkości”. Zauważył on, że „czym innym jest dla społeczeństwa wybrać zmianę, a czym innym gdy sąd narzuca zmianę”, jednocześnie wskazując tych, którzy się temu sprzeciwiają jako „wrogów ludzkiej rasy”.

Przeciwnicy „małżeństw homoseksualnych” obawiają się, że z chwilą redefinicji pojęcia „małżeństwa” ich przekonania nie będą respektowane. Obawy te są w pełni uzasadnione. W stanach, które uznają już „małżeństwa homoseksualne”, katolickie agencje adopcyjne zostały zamknięte ponieważ nie godziły się na deprawację dzieci poprzez powierzanie ich zboczeńcom seksualnym. Inne agencje *non-profit* i właściciele prywatnych firm, także stanęli w obliczu presji i spraw sądowych mających na celu zmuszenie ich do uznania związków homoseksualnych jako małżeństw wbrew ich przekonaniom religijnym.

W tym samym dniu Sąd Najwyższy oddalił wniesioną przez kalifornijskich obrońców małżeństwa apelację odnośnie zakwestionowanej przez sąd niższej instancji poprawki do konstytucji stanu Kalifornia. Jej uchwalenie było reakcją na orzeczenie Sądu Najwyższego stanu Kalifornia, który zdecydował, że „małżeństwa homoseksualne” muszą być prawnie uznane w tym stanie. Obrońcy małżeństwa rozpoczęli wówczas kampanię zmierzającą do zmiany konstytucji stanu tak, aby uznać małżeństwo jako związek jednego mężczyzny i jednej kobiety.

Chociaż Proposition 8 została zatwierdzona przez mieszkańców Kalifornii w referendum, jednak została zakwestionowana w sądzie niższej instancji, jako niezgodna z konstytucją. W tej sytuacji obrońcy małżeństwa złożyli apelację. Jej oddalenie przez Sąd Najwyższy oznacza, że orzeczenie sądu niższej instancji zostało podtrzymane i w stanie Kalifornia „małżeństwa homoseksualne” mogą być uznawane.

Zgodnie z wydanymi w środę orzeczeniami, stany mogą jeszcze definiować pojęcie „małżeństwo” według własnego uznania. W stanach, które zdecydują się na legalizację odrażającej patologii pod nazwą „małżeństw homoseksualnych”, rząd federalny musi uznać te związki za legalne. Obecnie tylko 12 stanów i Dystrykt Kolumbii uznają „małżeństwa homoseksualne”, choć obrońcy małżeństwa ostrzegają, że narasta presja polityczna mająca na celu wymuszenie redefinicji tej ważnej dla prawidłowego funkcjonowania państwa instytucji.